



Ponad pół tysiąca wiernych w tym ponad 60 kapłanów pożegnało w dniu 21.02.2024 r. emerytowanego Proboszcza Parafii Św. Barbary w Będzinie **śp. ks. Kan. Stanisława Sarowskiego** zmarłego w dniu 17.02.24 r. Tak duża ilość parafian, przyjaciół oraz kapłanów którzy pragnęli towarzyszyć ks. Stanisławowi w Jego ostatniej drodze z kościoła Św. Barbary w którym posługiwał jako Proboszcz ponad 33 lata świadczy o ogromnym szacunku jakim go darzono. Wielokrotnie jeszcze za Jego życia można było usłyszeć słowa, że: " Parafia św. Barbary to ksiądz Stanisław", że bez niego to miejsce nie byłoby takie jakim jest obecnie.

Trumnę z doczesnymi szczątkami zmarłego kapłana powitał i do kościoła Św. Barbary wprowadził **ks. Zenon Ptak** obecny Proboszcz Parafii następca ks. Stanisława Sarowskiego w asyście **ks. Włodzimierza Skoczego** byłego Proboszcza Parafii Serca Pana Jezusa, który w ubiegłym roku był także Administratorem Parafii Św. Barbary, **ks. Macieja Gaika** który wywodzi się z tej parafii oraz **ks. Grzegorza Maciejewskiego** przyjaciela Parafii Św. Barbary i księdza Stanisława. Następnie o zbawienie duszy modlitwę przy trumnie zanosili wierni parafianie odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Przed mszą świętą odbył się także różaniec za duszę zmarłego księdza który poprowadził **ks. Rafał Stępniewski** dyrektor Domu Księży im. Św. Józefa, w którym w ostatnim roku przebywał ks. Stanisław. Kolejno odczytał on życiorys zmarłego kapłana. Wartę przy trumnie pełnili górnicy z parafii którzy za życia także wielokrotnie go wspierali.



Mszy świętej żałobnej przewodniczył **Biskup Grzegorz Kaszak**, wśród celebransów byli także Dyrektor Domu Księży **ks. Rafał Stępniewski** oraz **ks. Jan Bednarek** z którym zmarły ksiądz Stanisław studiował na jednym roku w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Msza żałobna rozpoczęła się słowami pieśni:

***"Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam,
mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze.
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym,
a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem."***



Na wstępie Eucharystii swoje słowo skierował do zgromadzonych wiernych Administrator Apostolski Diecezji Sosnowieckiej **abp Adrian Galbas**. Słowo Biskupa zawarte w liście odczytał uczestnikom pogrzebu **ks. Paweł Sproncel** sekretarz arcybiskupa. W swoich słowach Biskup podkreślił skromność jaką ks. Stanisław kierował się w swoim życiu, zaznaczył, że czynił wiele dobra "bez rozgłosu, splendoru i oczekiwania na oklaski". A w zamian cieszył się wśród swoich parafian i przyjaciół parafii dużym szacunkiem i był lubiany.

Homilię wygłosił ks. Jan Bednarek kolega zmarłego księdza Stanisława z którym wspólnie studiowali na tym samym roku w seminarium. W trakcie homilii powiedział:

"Z niedowierzaniem dociera do nas smutna prawda, że Ciebie już nie ma wśród nas żyjących (...) Przed 50-leciem kapłaństwa, kiedy mieliśmy je obchodzić w zeszłym roku 10.06.23 na ten Jubileusz każdy z nas kapłanów, a było nas dwudziestuosmiu wyświęconych przez ks. Bpa Stefana Barełę, każdy miał napisać o sobie takie resume z życia i powstała z tego taka książeczka. Napisałeś wtedy, że "Matka Boża zawsze była dla mnie tą matką czuwającą, ponieważ zmarła mi mama wcześniej to ta zawsze była dla mnie przewodniczką." (...) Moi drodzy dzisiaj te uroczystości pogrzebowe to dla Was pewnego rodzaju rekolekcje, bo Stanisław umiera w wigilię pierwszej Niedzieli Wielkiego Postu. To on głosi nam dzisiaj te rekolekcje. Powtarzając za apostołem Pawłem stwierdzenie "Nikt z nas nie żyje dla siebie" jestem przekonany o prawdziwości tych słów podobnie jak wszyscy tutaj obecni, którzy znaliśmy zmarłego ks. Stanisława i wiemy, że nie żył tylko dla siebie. (...) Niech po odejściu z tego świata wyjdzie mu na spotkanie Matka Boża którą czcił, którą kochał i niech ona poprowadzi go przed oblicze Najwyższego"



Po zakończonej mszy żałobnej głos zabrał obecny Proboszcz parafii Św. Barbary ks. Zenon Ptak. Złożył on kondolencje rodzinie zmarłego kapłana oraz parafianom którzy dla ks. Stanisława byli także jak rodzina. Ks Zenon mówił:



"Widząc postawę moich parafian jestem z nich dumny, że wykazują się tak wielką gorliwością, miłością i szacunkiem do księdza Stanisława Dobrego Pasterza tej parafii i widzę jak więzi pomiędzy Wami a nim są bardzo silne. I wierzę mocno w to, że tak jak przez ponad 33 lata ksiądz Stanisław z taką gorliwością opiekował się Wami, tak Wy nigdy nie zapomnicie o nim w swoich modlitwach."

Ks. Zenon podziękował w imieniu parafian Panu Prezydentowi Miasta Będzina Łukaszowi Komoniewskiemu oraz Dyrektorowi Ośrodka Sportu i Rekreacji za udostępnienie pawilonów i ławek na uroczystość pogrzebową. Kolejno odczytał intencje mszy zamówione przez wienych za śp. Ks. Stanisława Sarowskiego, lista ta już w dniu pogrzebu liczyła ponad 30 pozycji a z każdym dniem dochodzą do niej nowe intencje.

Kolejno w imieniu parafian ks. Stanisława pożegnała jedna z parafianek, wśród słów które tu padły usłyszeć mogliśmy:

"Nasz ukochany Proboszczu! Te ostatnie dni kiedy do domu Świętego Józefa przybywali do Ciebie licznie parafianie były dla nas jak najcudowniejsze rekolekcje. I choć byłeś – widzieliśmy to – jak ta świeca, która jeszcze się tli ale powoli gaśnie tak bardzo chcieliśmy Ciebie zatrzymać tu z nami, lecz Pan Bóg miał inne plany (...) Byliśmy świadkami jak głodnych nakarmiłeś, spragnionych napoiłeś, biednych przyodziałeś, gości z otwartym sercem

przyjmowałeś, więźniom pomagałeś, chorych z Panem Jezusem nawiedzałeś i umarłych grzebałeś. (...) Dziękujemy Ci za Twoją otwartość, wdzięczność, zawsze wyciągniętą dłoń na przywitanie i pożegnanie i słowa: Dziękuję i Bóg zapłać!"

Po uroczystościach w kościele trumna z ciałem kapłana została przewieziona na cmentarz parafialny na Warpiu. Przy grobie modlitwę pożegnalną odmówił bp. Grzegorz Kaszak. Następnie Proboszcz Parafii ks. Zenon Ptak podziękował wszystkim za tak liczne przybycie i w imieniu rodziny pożegnał zgromadzonych parafian i członków rodziny. Kolejno swoje ostatnie słowa ustami swojego następcy ks. Zenona do zgromadzonych skierował ks. Stanisław Sarowski. Ksiądz Zenon odczytał fragmenty testamentu zmarłego kapłana które pragnął po swojej śmierci skierować do zgromadzonych przy swojej mogile:



„Duszę moją polecam Bogu i Jego Miłosierdziu i proszę o modlitwę za mnie (...)

Chcę podziękować wszystkim obecnym na pogrzebie i chcę być pochowany wśród swoich parafian dla których najdłużej pracowałem. Dziękuję parafianom za cierpliwe wsłuchiwanie się w słowo Boże, które pod wpływem i mocą Ducha Bożego im głosiłem (...)

Jako ludzie jesteśmy słabymi dlatego pamiętajcie, że źródłem naszej mocy był i jest Jezus Chrystus. Błogosławię Wam, których Wy kochacie i Wam wszystkim. Pozostańcie z Bogiem. Kapłanom wszystkim dziękuję za współpracę.”

Grób śp. księdza Stanisława Sarowskiego znajduje się na cmentarzu na ul. Krakowskiej w Będzinie Warpiu przy głównej alejce po prawej stronie drogi do kaplicy cmentarnej.

EPILOG

Mimo smutku jaki towarzyszy każdemu z nas, związanego z odejściem osoby nam bliskiej, osoby nam znanej - co ma miejsce także w tym przypadku. To jednocześnie napełnia nas radość, że w ostatnich chwilach życia Ks. Stanisława nie był On sam, że byli przy nim ludzie którzy za jego życia nie byli mu obojętni, których szanował i którym On także nie był obojętny. Po wyjściu ze szpitala w styczniu 2024 roku bliscy sercu księdza Stanisława parafianie, znajomi, przyjaciele wraz z jedną z Jego kuzynek i jej synem zorganizowali dyżury, by codziennie ktoś z nich był u niego. Odwiedzali go, pocieszali dobrym słowem, wspominali dobre chwile, karmili, pomagali w czynnościach higienicznych, masowali, smarowali ręce i nogi, pomagali ćwiczyć, chodzić, robili zakupy, sprząkali. Swoją postawą pragnęli odwdziżyć się Mu za to dobro które on czynił dla wielu w swoim życiu. Widząc Jego pogarszający się stan zdrowia nie chcieli by był z tym sam, by czuł się samotny, chcieli dać od siebie to wszystko co dać mogli, swoją obecność i opiekę. Jednocześnie żyli nadzieją, że może jeszcze to pogorszenie stanu zdrowia się odwróci. Niestety każdy z nas ma swój czas zapisany na kartach Bożych Ksiąg i czas księdza Stanisława także był tam zapisany. Niech Bóg daruje mu doczesne winy i pozwoli rychło uczestniczyć w uczcie zbawionych.

